Rok IV. Nr. 61

20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 28/29 maja 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziele). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Szybkie postępy niszczenia otoczonych armij sowieckich na południe od Charkowa.

Przełamanie bolszewickiego oporu. Samobójstwo sowieckiego dowódcy armji

Z głównej kwatery Führera, 27 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Niszczenie otoczonych na południe od Charkowa armij sowieckich czyni szybkie postępy. Po nowych, daremnych próbach wyłamania się siła oporu zacięcie dotychczas walczącego nieprzyjaciela jest złamana. Chaotyczny stan charakteryzuje obraz na ciasnej przestrzeni ściśniętych i na kilka częściowych kotłów rozbitych formacyj. Naczelny dowódca 57 armji rosyjskiej generał Podlas i szef jego sztabu na krótko przed wzięciem ich do niewoli, zastrzelili się.

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego własne akcje ofensywne były zwycięsko dalej prowadzone. Odosobnione ataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Na froncie oceanu Lodowatego, w porcie Murmańska podpalone zostały dwa wielkie okręty handlowe.

Podczas kontynuowania ataków na nieprzyjacielski konwój na wodach między Nordkapem a Islandją zatopiony został przez samoloty bojowe jeden okręt handlowy, pojemności 8.000 ton, trzy dalsze zostały podpalone.

Na morzu Śródziemnem skuteczne ataki były kierowane na lotniska na Malcie i na północno-afrykański obszar nadbrzeżny.

Samoloty bojowe zaatakowały za dnia urządzenia portowe w Southampton, a podczas nocy ważne ze względów wojennych urządzenia na brytyjskiem wybrzeżu południowem.

Podczas pojedynczych nalotów na wybrzeża Norwegji i Francji nieprzyjaciel stracił przez obronę myśliwską i artylerji przeciwlotniczej cztery samoloty.

Führer przyjął Generalnego Gubernatora dr. Franka.

Berlin, 27 maja. **Führer przyjął w nowej kancelarji Rzeszy Generalnego Gubernatora, ministra Rzeszy dra Franka, wyrażając mu swe najszczersze życzenia z okazji jego 42-giej rocznicy urodzin.**

Charków ważnym punktem strategicznym.

(tp) **Kraków**, 27 maja. **W okolicach Charkowa wre jedna z największych bitew obecnej wojny, co ma tem poważniejszą wymowę, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ubiegłe 2 lata przyniosły już tak potężne zmagania, jakich historja nie zanotowała ani w przybliżeniu w kronikach minionych stuleci.**

Bolszewicy, nie mogąc przeciwstawić się potężnemu uderzeniu wojsk sprzymierzonych na półwyspie Krymskim, rozpoczęli przed kilkunastu dniami atak w kierunku na Charków. Z chwilą, gdy inicjatywa przeszła w ręce armji niemieckiej, dowiedzieliśmy się już z komunikatu naczelnej komendy niemieckiej o okrążeniu trzech wielkich formacyj czerwonej armji na południe od Charkowa.

Charków jako stolica dawnej gubernji o tej samej nazwie nie zasłynął dotąd niczem w dziejach Rosji, ale dzięki swemu centralnemu położeniu, stał się za czasów sowieckich stolicą Ukrainy i wielkiem centrum przemysłowem. Wystarczy porównać ilość zaludnienia w 1880 r. — 135 000, a w 1940 roku — 650.000, aby zrozumieć, że rozbudowa tego miasta postępowała w rekordowem tempie. Dzięki położeniu na skrzyżowaniu najważniejszych linij kolejowych, biegnących z południa na północ (od Rostowa do Moskwy) i ze wschodu na zachód (ze Stalingradu do Kijowa), Charków ma też pierwszorzędne znaczenie jako centrum komunikacyjne, a zarazem i strategiczne. Można też śmiało twierdzić, że **dla bolszewików utrata tego miasta była największym ciosem, jakiego doznali w ciągu jesiennej kampanji ubiegłego roku.**

Do Donu wpada wielka rzeka Doniec, do Dońca Uda, z którą znów łączą się trzy rzeczółki: Charkówka, Loplan i Nekisz. Niziutkie wzgórza, jakie urozmaicają tam monotonję niżu ukraińskiego, wznoszą się zaledwie na 220 metrów nad poziom morza, tak, że okolice, w których biją źródła Dońca, nie nastręczają żadnych trudności operacjom strategicznym. Samo koryto Dońca, a więc niezbyt szerokiej w swym górnym biegu rzeki, znajduje się zaledwie w odległości 30 kilometrów od stolicy Ukrainy.

Nieco na południe od Charkowa, Doniec zmienia raptownie swój bieg i płynie przez pareset kilometrów w kierunku południowo-wschodnim.

Charków leży na tym samym równoleżniku, co Kraków. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że we wschodniej Ukrainie panuje klimat kontynentalny tak, że w zimie temperatura opadała do 40 stopni poniżej zera, podczas gdy lato bywa na wschodzie w całem tego słowa znaczeniu skwarne.

Bolszewicy już w zimie usiłowali za wszelka cenę odzyskać tak ważną pozycję, nie dbając na hekatomby ofiar, ginących w zawieruchach śnieżnych i trzaskającym mrozie.

Po spłynięciu wód przy końcu kwietnia, palące słońce wysuszyło momentalnie ziemie, położone w dorzeczu Dońca. Czy dla prestiżu, czy też chcąc za wszelką cenę wyprzedzić spodziewaną ofensywę niemiecką, zgromadził Tymoszenko znaczne siły i „prorokując" zdobycie Charkowa, rozpoczął walkę. Współczesna strategja, która nie każe opierać swych czołowych stanowisk na linji okopów, dozwala na elastyczną obronę tak, że pewne miejscowe sukcesy nie równały się bynajmniej zwycięstwu Tymoszenki. Przeciwnie zaś — w chwili gdy rozpoczęła się kontrofensywa niemiecka — okrążono w krótkim czasie masy bolszewickich wojsk.

Losy walk na tym odcinku zdają się być przesądzone, komunikat niemieckiej komendy podał bowiem wczoraj, że wszystkie próby wyłamania się armij bolszewickich, zamkniętych w kotle na południe od Charkowa, załamały się wśród najcięższych dla tych armij strat.

Czołgi niemieckie zniszczyły okręt wojenny.

Berlin, 27 maja. **W toku zniszczenia jednostek bolszewickich, okrążonych przez oddziały niemieckie w kotle na północ i południe od miasta Kercz, bolszewicy usiłowali przez wprowadzenie do akcji wielu okrętów przewieźć części swych wojsk w bezpieczne miejsce poprzez cieśninę Kercz.**

Lżejsze jednostki marynarki bolszewickiej wspierały te usiłowania, biorąc w międzyczasie pod ogień niemieckie jednostki bojowe, operujące u wybrzeży. Wywiązał się przytem pojedynek pomiędzy jednym lekkim bolszewickim okrętem wojennym a niemieckiemi czołgami, o którym doniesiono również w sowieckiem czasopiśmie marynarki „Krasny Młot".

Sowiecki okręt wojenny przypłynął dość blisko do wybrzeży i wziął udział w walkach ogniem dział, dostając się w zasięg ogniowy czołgów niemieckich. **Szeregiem ciężkich ugodzeń uczyniono statek niezdolnym do manewrowania.** Chociaż bolszewikom udało się jeszcze odtransportować w bezpieczne miejsce część załogi na innym statku, który pospieszył z pomocą, **ciężko jednak trafiony sowiecki okręt wojenny zatonął w falach.**

Wojna w Afryce — walką doborowych oddziałów.

Berlin, 27 maja. **W związku z wymaganiami, jakie wojna pustynna stawia przed żołnierzami, DNB w swoim przeglądzie tygodniowym o działaniach bojowych w Afryce północnej mówi, iż wojna w Afryce jest nieustanną walką doborowych oddziałów.**

Według tego przeglądu działania bojowe w Afryce północnej ograniczyły się w ubiegłym tygodniu do działalności oddziałów wywiadowczych. Ogniem artylerji niemieckiej wywołano na jednym odcinku pozycyj brytyjskich wielkie i długotrwałe pożary.

Pomimo wielkiego upału i przeszkadzających wiatrów z piaskiem, lotnictwo niemieckie i włoskie znowu rozwijało ożywioną i pełną sukcesów działalność. Szczególnie skutecznie zaatakowano obozy namiotowe i barakowe w rejonie koło Tobruku, oraz kolej pustynną koło fortu Capuzzo. Jeden brytyjski magazyn z amunicją wyleciał w powietrze. Liczne samoloty angielskie zniszczono w walce powietrznej lub na ziemi. We wschodniej części morza Śródziemnego ugodzono ciężko brytyjski statek handlowy średniej wielkości.

Włoska łódź podwodna zatopiła na morzu Śródziemnem jedną brytyjską łódź podwodną. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły jedną brytyjską łódź strażniczą i jeden statek konwojujący.

Flota wojenna Włoch, po naprawieniu okrętów wojennych, uszkodzonych koło Tarentu i po oddaniu do służby 35.000-tonowych okrętów linjowych „Littorio" i „Vittorio Vemeto", dysponuje obecnie większą ilością okrętów linjowych, aniżeli w chwili przystąpienia do wojny.

Flota brytyjska, osłabiona przez dodanie części swych jednostek na rzecz eskadry indyjskiej, została obecnie z morza Śródziemnego zepchnięta do swych kryjówek w Aleksandrji i w Gibraltarze.

Na skutek tego aliancka żegluga handlowa, przechodząca przez morze Śródziemne, uległa omal całkowitemu wstrzymaniu. Narzucona w ten sposób Anglikom bezczynność ich eskadr flotowych pociągnęła za sobą w następstwie odwołanie szefa floty brytyjskiej admirała Cunninghama.

1300 samolotów stracili alianci w rejonie morza Śródziemnego.

Berlin, 27 maja. **Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się uzupełniająco co do walk na morzu Śródziemnem, że siły powietrzne mocarstw osi zadały lotnictwu brytyjskiemu w rejonie morza Śródziemnego w ciągu ostatnich miesięcy szczególnie dotkliwe straty.**

Pomimo przesunięcia tam licznych eskadr samolotów brytyjskich, głównie typu „Spitfire", dowództwo brytyjskie nie było w stanie przeciwdziałać prawie zupełnemu sparaliżowaniu Malty, jako bazy wypadowej dla brytyjskich sił powietrznych i morskich. Od szeregu miesięcy transporty mocarstw osi do Afryki północnej odbywają się planowo i bez przeszkód ze strony Anglików.

Również w rejonie bojowym nad Afryką północną lotnictwo brytyjskie w żadnym okresie czasu i w żadnym punkcie nie zdołało zdobyć panowania w powietrzu. Straty, poniesione przez Anglików w zakresie lotnictwa, posiadają tem większe znaczenie, ponieważ zarówno zastępcze materjały, jak i uzupełnienia personału muszą być sprowadzane z bardzo daleka i na niezwykle zagrożonych drogach morskich.

Według opublikowanych obecnie bilansowych komunikatów, eskadry samego tylko lotnictwa niemieckiego **zestrzeliły od września ub. roku do połowy maja 1942 roku w rejonie morza Śródziemnego łącznie 498 samolotów brytyjskich, z czego w walkach powietrznych 377.** W tem było 135 samolotów myśliwskich typu „Curtiss—Tomahawk" 37, „Spitfire" i przeszło 50 dwumotorowych bombowców ,a nadto jedna z kilku użytych dotychczas w Afryce północnej 4-motorowych „latających fortec" konstrukcji amerykańskiej. Artylerja przeciwlotnicza strąciła 52 samoloty.

Włoskie siły zbrojne zestrzeliły lub zniszczyły na ziemi w tym samym okresie czasu 803 samoloty brytyjskie. Z tego 518 zostało zniszczonych w Afryce północnej, zaś 285 na różnych innych terenach bojowych morza Śródziemnego. **W ten sposób ogólna liczba samolotów, straconych przez Anglików i Amerykanów na obszarze południowo-wschodnio-europejskim i północno-afrykańskim wynosi 1.301 maszyn.**

Ponadto na temat sytuacji wojskowej w rejonie morza Śródziemnego komunikują z miarodajnej strony, co następuje:

W czasie od 1—22 maja alianci stracili ogółem 21 okrętów wojennych i 178 parowców transportowych różnych typów o łącznym tonażu, wynoszącym około 730.000 ton. Powyższa cyfra zatopień obejmuje również zatopienia, dokonane przez Włochy.

Argentyna zachowuje bezwzględną neutralność.

Madryt, 27 maja. EFE donosi z Buenos Aires:

Prezydent Castillia oświadczył korespondentowi dziennika „Le Nacion", iż Argentyna nadal kroczyć będzie po linji bezwzględnej neutralności oraz kierować się będzie wolą pokoju.

Castillo ponadto podkreślił, iż neutralność Argentyny nietylko uratuje sam kraj, lecz przyniesie wielką korzyść całemu kontynentowi amerykańskiemu.

Argentyna obchodziła swe święto państwowe.

Buenos Aires, 27 maja. **Argentyńskie święto państwowe obchodzono w uroczystej formie w całym kraju.**

W ostatnich dniach odbyły się już obchody ludowe w poszczególnych częściach miasta tej stolicy związkowej. Na równinnych obszarach zorganizowano uroczystości ludowe, w których wielką rolę odgrywały popisy i wyścigi konne.

Dla przedstawicieli dyplomatycznych wyprawił wiceprezydent Castillo tradycyjny bankiet. Dzień 25 maja rozpoczął się od uroczystego „Te Deum" w katedrze z udziałem rządu, korpusu dyplomatycznego i czołowych przedstawicieli władz. Na zakończenie zwiedzono historyczny ratusz Calbido.

Król Syjamu ma wrócić do swej ojczyzny.

Lizbona, 27 maja. **Rząd Syjamu zwrócił się z prośbą do młodego króla Syjamu, Anang Mahidona, studjującego obecnie w Szwajcarji, aby wrócił do Syjamu.**

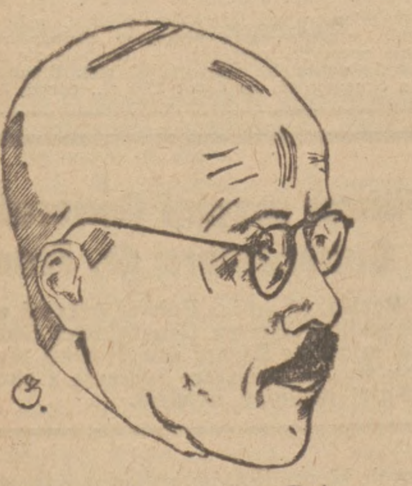
Ma on zaznajomić się ze stosunkami w Syjamie i nauczyć się języka japońskiego, którego znaczenie w Syjamie w związku z przyszłą ścisłą współpracą Syjamu z Japonją wzrasta coraz poważniej na obszarze Wielkiej Azji Wschodniej. Nie jest jeszcze ustalone, czy król Syjamu uda się na pewien czas do Japonji dla studjów językowych.

Odznaczenie włoskich pułków przez króla włoskiego.

Rzym, 27 maja. **Król i cesarz w dniach od 23—25 maja wraz z księciem następcą tronu, w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny, generała Sonero, oraz generała Garibaldi i innych wysokich osobistości z dowództwa sił zbrojnych, władz państwowych i partyjnych dokonał objazdu szeregu miast północno-włoskich, celem odznaczenia medalami za waleczność kilku pułków, które szczególnie odznaczyły się w walkach na różnych frontach, zwłaszcza na froncie greckim.**

Japonja wytrwa aż do zwycięskiego końca

Prezydent ministrów Tojo przed nowym japońskim parlamentem. – Indje zagrożone. – Czungking przed załamaniem się. – Australja izolowana.



Prezydent ministrów Tojo.

Tokio, 28 maja. **We środę, przy otwarciu nowego japońskiego parlamentu, prezydent ministrów Tojo wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział.**

W krótkim czasie, bo niespełna w ciągu pół roku od chwili wybuchu wojny na terenie wschodniej Azji, cesarskie wojska rozgromiły wroga wszędzie, gdzie tylko z nim zetknęły się. Ważne obszary wielkich wschodnio-azjatyckich terenów zostały przez nasze wojska obsadzone, **zaś**

siły morskie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji zostały praktytycznie zniszczone tak na Pacyfiku, jak i Oceanie Indyjskim.

Równocześnie z odniesionemi zwycięstwami, niespotykanemi w historji, przystąpiono na wszystkich tych terenach do odbudowy w wielkim stylu, przyczem **w dalszym ciągu będzie się dążyć do osiagnięcia celu wojny na terenie Wielkiej Azji.**

Obok wojskowych działań w południowo-wschodnich obszarach,

cesarskie siły w Chinach będą w dalszym ciągu osłabiały potęgę wojsk Czungkingu

Pewność naszej obrony jest tak mocną, jak skała.

Po złożeniu podziękowania japońskim oficerom i żołnierzom za ich sławne wyczyny i po złożeniu hołdu ofiarom wojny, prezydent ministrów Tojo dał wyraz swemu zadowoleniu w związku z tem, że narody Wielkiej Azji, które dotychczas żyły okute w więzy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, zrozumiały wielką myśl nowego uporządkowania świata i wspólnie z Japonja dążą do jego urzeczywistnienia.

Równocześnie z godnemi podziwu wspaniałemi czynami naszych wojsk ekspedycyjnych — mówił dalej Tojo — także różne urzadzenia obronne naszej ojczyzny były stale uzupełniane i wzmacniane.

Patrjotyczny duch naszego stumiljonowego narodu z dnia na dzień potężnieje,

a jego niezłomna wola doprowadzić wojnę w Wielkiej Azji do zwycięskiego końca, okazuje się niedwuznacznie w jego codziennem życiu.

Współczesna korzystna sytuacja tak na terenie ojczyzny, jak i na zewnątrz, oznacza jedynie przygrywkę do ostatecznego zwycięstwa w tej wojnie.

Kardynalnym punktem w dalszem prowadzeniu wojny będzie wspaniała koordynacja działań armji i marynarki, których zadaniem będzie wyszukiwać wroga i pokonywać go tak, że do osiągniętych zwycięstw na początku wojny będą dochodziły coraz to nowe, przyczem paralelnie do działań wojennych, na szeroką zakrojonych skalę, będzie przeprowadzoną odbudowa, celem zwiększenia ogólnej siły naszej nacji i stworzenia dla naszego kraju podstawy do zapewnienia zwycięstwa.

W związku z niedawno odbytemi wyborami do japońskiego parlamentu, oświadczył Tojo:

Wybory te były punktem zwrotnym, w którym fala narodowego patrjotyzmu i entuzjazmu odzwierciedliła się w bezapelacyjnem prowadzeniu wojny i stworzeniu politycznej struktury, odpowiadającej rozkazom cesarza.

Prezydent ministrów Tojo przystąpił w dalszym ciągu do omówienia gospodarczej potęgi Japonji. Dzięki staraniom rządu — mówił on — nasza **potęga gospodarcza** wzrosła do tego stopnia, że bezpośrednio przed wybuchem współczesnej wojny, kraj nasz był w stanie nietylko oprzeć się naciskowi anglo-amerykańskiemu, ale wypowiedzieć mu wojnę. Dzięki wspaniałym zwycięstwom cesarskich wojsk, od początku wielkoazjatyckiej wojny,

wszystkie ważne źródła surowców, położone w południowych górach, które mają wielkie znaczenie dla obrony narodowej, jak ropa naftowa, guma, cyna itd. znalazły się w naszych rękach.

Dzięki temu nasza narodowa gospodarka pozbyła się zależności i może być nadal prowadzona samodzielnie.

Równocześnie nasze plany, prowadzące do zwiększenia naszej siły bojowej, zostały przeprowadzone na niewzruszalnych podstawach.

Dzięki przebiegowi wypadków, **kraje nieprzyjacielskie zostały odcięte od źródeł surowców, tak ważnych dla obrony narodowej, co stanowi dla nich wybitnie ciężki cios.**

Co się tyczy zapewnienia standartu życiowego naszego narodu w dalszym okresie wojny totalnej, a zwłaszcza, jeżeli chodzi o **zaopatrzenie w środki żywnościowe,** rząd nasz niczego nie zaniedba, aby wykorzystać wszystkie pomocnicze źródła Wielkiej Brytanji, przyczem cieszę się, że mogę oświadczyć, że niema najmniejszej podstawy do obaw, jeżeli chodzi o zaopatrzenie ludności, bez względu na to, jak długo by ta wojna trwać miała.

Przechodząc do **omówienia stosunku Japonji do zagranicy,** prezydent ministrów Tojo oświadczył nadwyraz serdeczne słowa dla Mandżukuo, Chin i Syjamu, które w współczesnej wojnie dążą do tych samych celów, co Japonja.

— Nie mogę nie wykorzystać sposobności — mówił dalej Tojo — aby nie wysłowić wielkiego uznania dla naszych sprzymierzeńców: Rzeszy Niemieckiej i Włoch oraz innych zaprzyjaźnionych państw, ponieważ te kraje niezmordowanie, przy pokonywaniu wielkich przeszkód, zdobywają zwycięstwo po zwycięstwie i łączą się z nami we wspólnym celu wojny.

Japonja jest stanowczo zdecydowaną prowadzić w dalszym ciągu swe zwycięskie działania i da ze siebie wszystko, aby przyczynić się do walnego zwycięstwa Niemiec i Włoch w wojnie przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanji.

Japonja jest przedewszystkiem zainteresowaną w najściślejszej współpracy ze sprzymierzonymi, aby przez to doprowadzić do nowego uporządkowania świata.

Fakt, że brytyjsko-indyjskie pertraktacje, w których główną rolę odgrywał lord brytyjskiej admiralicji Sir Stafford Cripps, zostały zerwane wkońcu, nie dając najmniejszych rezultatów, jest dowodem tego, że

Indje duchowo uniezależniły się już od Wielkiej Brytanji.

Chwilowo są jeszcze w Indjach widoczne zewnętrzne oznaki panowania brytyjskiego w postaci różnych urządzeń militarnych i wojska, które wzmacnia się ustawicznie. **Jak długo jednak anglo-amerykańskie wojska będą pozostawały na terenie Indyj, Japonja jest stanowczo zdecydowaną zniszczyć je do ostatka.**

Przez zniszczenie nieprzyjacielskich wojsk w Burmie

Czungking został wkońcu zupełnie izolowanym.

Zbliża się on ku nieuniknionemu upadkowi. Japonja zamierza zadać reżimowi czungkińskiemu ostatni decydujący cios.

Skoro obecnie południowo-zachodni Pacyfik znalazł się w zupełności pod naszą kontrolą,

także Australja stała się osamotnioną na Pacyfiku.

W wyniku bitwy, jaka miała miejsce na morzu Koralowem, w pobliżu Australji, zgromadzone jednostki nieprzyjacielskiej marynarki wojennej, w celu obrony tego kraju, zostały unieszkodliwione, tak, że Australja obecnie jest bezbronną wobec ataków cesarskich armij. Chciałbym na tem miejscu wysłowić życzenie, skierowane do dowódców Australji, aby zastanowili się nad mojemi słowami i zdali sobie jasno sprawę z geograficznego położenia Australji, a następnie odważnie powzięli ważną dla nich decyzję.

W tej chwili Indje są w najwyższym stopniu zagrożone. Czungking znajduje się przed momentem załamania sie, a Australja jest izolowaną. Wielka Brytania straciła swoje ważne zamorskie posiadłości, a tem samem i źródła surowców. Stany Ziednoczone, ponosząc klęskę po klęsce, starają się ukryć przed społeczeństwem swe fatalne położenie. Współczuję tylko ludności Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, że musi walczyć pod rozkazami takich wodzów.

Z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo prowadzi Japonja walkę dalej, zakrojoną na taką skalę, jakiej dotychczas historja nie znała. Rząd spodziewa się przy najściślejszej współpracy całego społeczeństwa doprowadzić siłę nacji do najwyższego punktu i mimo wszystkich zwycięstw nie zaniecha czujności, aby wzmacniać tradycyjnego ducha ofiar i przez to szybko stanąć u celu wojny.

Kończąc, prezydent ministrów Tojo wysłowił dla sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Japonją państw, głęboką wdzięczność japońskiego rządu za ich współpracę.

Przez lupę

Inaczej niż w roku 1918...

Berlin, 27 maja. Znaczenie obecnych sukcesów niemieckich łodzi podwodnych, a równocześnie wynikające stąd ich zdolności osiągnięć w dziedzinie wojskowej i technicznej, omawiają dzienniki niemieckie, porównując to z akcją łodzi podwodnych przeciw Stanom Zjednoczonym podczas wojny światowej w r. 1918.

Po raz pierwszy wówczas — więcej niż rok po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny — w maju 1918 r. pojawiły się na wodach amerykańskich niemieckie łodzie podwodne o typie wielkich krążowników podwodnych. W sile około 6-ciu łodzi zniszczyły one do września 1918 r. 102 amerykańskie lub angielskie statki frachtowe o tonażu zgórą 200.000 ton.

Natychmiastowa akcja niemieckich łodzi podwodnych po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny obecnej i niezwykle wysokie cyfry zatopień, uzyskanych przez nie, wskazują — według opinji niemieckiej — bardzo dobitnie na dalszy rozwój techniczny broni podwodnej od czasów pierwszej wojny światowej. Wskazują one pozatem na zwiększoną zdolność osiągnięć, która w połączeniu z nierównie korzystniejszemi bazami na wybrzeżach atlantyckich, nadaje wojnie handlowej przeciw Stanom Zjednoczonym znacznie większą skuteczność, aniżeli było to możliwem przed 24 laty.

Japonja obsadziła Lambok, Sumbawę i Flores.

Tokio, 27 maja. **Ajencja Domei donosi z Batawji, że według komunikatu, ogłoszonego przez szefa wydziału prasowego japońskiej armji ekspedycyjnej we wschodnich Indjach, japońskie wojska lądowe, ściśle współdziałające z flotą, zajęły w dniu 17 maja wyspy Lambok, Sumbawa i Flores.**

Wymienione trzy wyspy należą do Archipelagu Małych Sundów i stanowią wschodnie przedłużenie łańcucha wysp, ciągnących się od Jawy, przez Bali aż do Timoru, względnie Nowej Gwinei. Wyspa Lombok, sąsiadująca z Bali, posiada około 4.600 km. kw. powierzchni i liczy 600.000 mieszkańców. Bezpośrednio koło niej położona jest wyspa Sumbawa o powierzchni 14.000 km. kw. i 150.000 mieszkańców, natomiast wyspa Flores posiada powierzchnię 15.000 km. kw. i 250.000 mieszkańców.

Wszystkie te wyspy pokryte są łańcuchami gór wulkanicznych, wznoszących się przeciętnie do wysokości 2.500 m. Wyspa Flores dzięki swemu suchemu klimatowi oraz ze względu na charakter swego świata zwierzęcego i roślinnego przypomina już kontynent australijski.

Głównemi artykułami wywozowemi tych wysp, zamieszkałych przez ludność malajską różnych szczepów, są rośliny tropikalne, drzewo sandałowe i szyldkret.

Rzeki chińskie zaminowano przy pomocy samolotów.

Tokio, 27 maja. **Ajencja Domei donosi, że oddziały lotnictwa japońskiej marynarki, ściśle współdziałające z wojskami lądowemi, operującemi na wschodnim odcinku prowincji Czekiang, zaminowały dolny bieg rzeki Czientang oraz bieg rzeki Payang.**

„Asahi Szimbun" donosi z Pekinu, że wojska japońskie, które dokonały operacyj oczyszczających w północno-chińskiej prowincji Hopeh, wykonały w dniu 23 maja gwałtowny atak na masy chińskich sił zbrojnych, stojące pod dowództwem Wanghangkianga w rejonie Wukianghsien, Szenhsien i Hengszihsien, przyczem uzyskały poważne sukcesy. Liczba zabitych pozostawionych przez wojska chińskie dochodzi do 1350 żołnierzy. Ponadto 250 wzięto do niewoli. Japończycy zdobyli jeden moździerz okopowy i 11 ciężkich oraz 21 lekkich karabinów maszynowych.

Lista strat aliantów w wojnie z Japonją.

Zniszczono 8 okrętów bojowych i 6 lotniskowców. – Zestrzelono 982 samoloty.

Tokio, 27 maja. **Główna kwatera cesarska podała we wtorek o godz. 15.30 czasu japońskiego zestawienie sukcesów japońskich, odniesionych na morzu i w powietrzu od chwili rozpoczęcia wojny do dnia 20 maja. W czasie tym marynarka japońska zniszczyła ogółem 8 alianckich okrętów bojowych oraz zatopiła 6 lotniskowców, w tem lotniskowiec brytyjski „Hermes". W tym samym czasie flota japońska zestrzeliła ogółem 982 samoloty alianckie, w tem 132 aparaty, co do których brak narazie potwierdzenia, a ponadto poważnie uszkodzono dalsze 1.292 samoloty.**

W opublikowanem zestawieniu podano następujące szczegółowe dane:

Zatopiono północno-amerykańskie okręty bojowe: 2 klasy „California", po jednym klasy „Maryland", „Arisona" i „Oklohoma", jak również okręt bojowy „Utah".

Poważnie uszkodzono północno-amerykańskie statki bojowe: po jednym klasy „Maryland", „Nevada", „Pensylvania" i „North Carolina".

Zatopiono brytyjskie okręty bojowe: „Prince of Wales" i „Repoulse".

Poważnie uszkodzono jeden okręt bojowy klasy „Warspite".

Zatopiono lotniskowce północno-amerykańskie: „Lexingon", „Saratoga" i „Yorktown", a ponadto jeden lotniskowiec średniej wielkości nowego typu oraz „Langley".

Zatopiono lotniskowiec brytyjski „Hermes".

Zniszczono ciężkie i lekkie krążowniki północno-amerykańskie: „Augusta", „Houston", „Marblehead", jeden krążownik klasy „Portland" i dwa dalsze.

Poważnie uszkodzono ciężkie i lekkie krążowniki północno-amerykańskie: jeden krążownik klasy „Louisville" i 8 dalszych.

Zatopiono ciężkie krążowniki brytyjskie: „Exeter", „Cornvall" i jeden krążownik klasy „London".

Zatopiono lekkie krążowniki brytyjskie: dwa krążowniki klasy „Hobard".

Poważnie uszkodzono lekkie krążowniki brytyjskie: po jednym krążowniku klasy „Leander" i „Arethusa".

Zatopiono lekkie krążowniki holenderskie: 1 krążownik klasy „De Ruyter", 2 klasy „Java" i 1 klasy „Tromp". Jeden dalszy krążownik klasy „Tromp" poważnie został uszkodzony.

W zestawieniu stwierdzono ponadto, iż zatopiono 8 kontrtorpedowców północno-amerykańskich, 12 brytyjskich i 4 holenderskie, podczas gdy poważnie uszkodzono dalsze 6 kontrtorpedowców północno-amerykańskich i 5 brytyjskich.

Dwa północno-amerykańskie i jeden holenderski statek specjalny zostały zatopione. Trzy amerykańskie i dwa dalsze statki holenderskie zostały poważnie uszkodzone, a jeden amerykański statek specjalny został skonfiskowany. **Zniszczono 50 alianckich łodzi podwodnych, a poważnie uszkodzono 29 dalszych.** Zatopiono 8 alianckich kanonierek, 5 minerek, 6 poławiaczy min i 9 torpedowców. Poważnie uszkodzono 6 kanonierek, 2 minerki i 2 torpedowce amerykańskie. Zniszczono 16 dalszych małych statków alianckich oraz 3 statki przebudowane.

Skonfiskowano następujące okręty wojenne: dwie kanonierki amerykańskie, 2 brytyjskie poławiacze min, 1 torpedowiec brytyjski i 1 torpedowiec holenderski.

Ogółem zatopiono 169 statków alianckich o łącznej pojemności 934.000 ton. Ponadto poważnie uszkodzono 129 statków o pojemności 485.000 ton. Skonfiskowane przez Japończyków statki dosięgły liczby 503, o łącznej pojemności 220.000 ton.

Straty japońskie zostały podane, jak następuje:

Zatopiono: jeden mały lotniskowiec japoński, 1 lotniskowiec dla hydroplanów, 6 kontrtorpedoców, 1 okręt specjalny, 6 łodzi podwodnych, 5 specjalnych łodzi podwodnych, 1 minerka, 6 poławiaczy min, 2 dalsze małe statki wojenne i 2 przebudowane łodzie.

Poważnie uszkodzono: 1 japoński poławiacz min, 4 przebudowane statki, 1 lekki krążownik, 3 kontrtorpedowce i 1 okręt specjalny.

Z pośród statków, wynajętych przez marynarkę japońską, zatopiono 17 jednostek o ogólnym tonażu 62.000 ton, 248 samolotów japońskich nie powróciło do swych baz wypadowych.

Przebudowa gabinetu w Egipcie.

Medjolan, 28 maja. **Według wiadomości, podanych przez „Corriere della Sera", ustąpił cały) gabinet Nahas Paszy z powodu kryzysu gabinetowego, wywołanego ustąpieniem egipskiego ministra finansów Makrama Paszy.**

Nahas Pasza otrzymał od króla polecenie uzupełnienia gabinetu, który, za wyjątkiem ministra finansów, obejmuje wszystkich poprzednich ministrów. Król przyjął Nahas Paszę i resztę członków gabinetu celem odebrania od nich przysięgi.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 27 maja. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Intensywna działalność lotnictwa w **Cyrenajce,** gdzie kilka ośrodków połączeń na nieprzyjacielskiem zapleczu zostało potężnie zbombardowanych. Jedna ze sztafet nurkowych obrzuciła bombami wszystkich kalibrów urządzenia w Tobruku. W walce powietrznej zniszczone zostały przez niemieckich lotników dwa brytyjskie samoloty. Jedna z naszych silnych formacyj myśliwskich zaatakowała w udanem zaskoczeniu lotnisko Gambut, gdzie stało 25 „Curtissów" gotowych do startu. Kilka z nich zostało podpalonych a wszystkie inne ciężko uszkodzone.

W dzień i w nocy przeprowadzane były przez włoskie i niemieckie bombowce ataki **na Maltę.** Towarzyszące myśliwce zestrzeliły dwa „Spitfieré'y".

W nocy na środę nieprzyjaciel zaatakował w dwóch następujących po sobie falach bombowców Messynę, zrzucając bomby kruszące i zapalające. Wydatne szkody odniosła katedra, uniwersytet królewski i kilka domów prywatnych. Dotychczas stwierdzono siedmiu zabitych i 19 rannych wśród ludności cywilnej. Pozatem zranionych zostało siedmiu marynarzy. Jeden ze samolotów, trafiony przez artylerję przeciwlotniczą, spadł w morze. Postawa ludności była spokojna i zdyscyplinowana.

Rano 23 maja jedna z naszych łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana-porucznika Glanfranco Gazzana na Atlantyku trafiła dwoma torpedami krążownik Stanów Zjednoczonych klasy „Pensacola" (9.100 ton), który zabezpieczał konwój.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 27 maja. **Fiński komunikat wojenny donosi:**

W niedzielę na **przesmyku Karelskim** nie zaznaczyła się żadna godna uwagi działalność bojowa.

Na przesmyku Aunus panował ogólny spokój. Fińska artylerja celnie ostrzeliwała gniazda sowieckich karabinów maszynowych, betonowe bunkry i schrony. Na jednym z odcinków fińska piechota odrzuciła w toku walki oddział bolszewicki w sile jednej kompanji i zadała mu ciężkie straty.

Na południowym odcinku frontu skutecznie ostrzeliwano artylerją przeciwpancerną 5 bunkrów sowieckich. Fińska artylerja i granatniki ostrzeliwały w okolicy Rukajaerwi bolszewickie umocnienia i drogi komunikacyjne. Z frontu koło Uhtua i Leuhi niema nic ważnego do doniesienia.

W sobotę popołudniu i wieczorem kilka samolotów sowieckich przeleciało nad Zatoką Fińską i spowodowało alarmy powietrzne w kilku miejscowościach nadbrzeżnych, m. in. także w Helsinkach. Myśliwce fińskie zestrzeliły przytem jedną maszynę aliancką typu „Hurricane". Żadnych bomb nie zrzucono.

W katedrze Notre Dame w Paryżu odbyły się w obecności szefa rządu francuskiego Lavala uroczystości żałobne za duszę zmarłego kardynała Baudrillarta.

*

Rokowania pomiędzy Watykanem a rządem fińskim o stworzenie stałego dyplomatycznego przedstawicielstwa Finlandji przy Watykanie, doprowadziły do całkowitego porozumienia.

*

W sobotę przybył do Lizbony parowiec portugalski „Serpa Pinto" z 84 Niemcami, 76 Włochami i 6 Rumunami z Brazylji.

Przebieg walk w kotle pod Charkowem

Niemieckie komunikaty wojenne z okresu świątecznego.

Z głównej kwatery Führera, 26 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dn. 23 maja:**

W rejonie dookoła Charkowa załamał się całkowicie rozpoczęty w dniu 12 maja sowiecki kontratak 20 dywizyj strzelców, trzech dywizyj kawalerji i 15 brygad pancernych wśród najcięższych krwawych i materjałowych strat nieprzyjaciela. Niemiecki kontratak — rozpoczęty w dniu 17 maja — doprowadził na zaplecze najsilniejszej nieprzyjacielskiej grupy atakującej i przeciął jej linje zaopatrzeniowe. Od dwóch dni obecnie wojska niemieckie, rumuńskie i węgierskie, wspierane przez znaczne siły lotnictwa, przystąpiły na całym froncie dotychczasowej bitwy obronnej do koncentrycznego kontrataku.

Na obszarze na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel kontynuował swoje uparte ataki, jednak bez skutku i przy ciężkich stratach. Silne własne formacje bojowe i myśliwskie zadały nieprzyjacielowi na polu bitwy i na zapleczu ciężkie szkody.

Jedna odcięta od swych połączeń grupa sił Sowietów została zniszczona w kilkudniowych walkach.

W Laponji lokalny atak niemieckich i fińskich wojsk przebiega zwycięsko.

W okresie od 14—21 maja lotnictwo sowieckie straciło 453 samoloty, z tego w walkach powietrznych zniszczone zostały 342 samoloty, 65 przez artylerję przeciwlotniczą, a 26 przez formacje wojska lądowego, reszta została zniszczona na ziemi. W tym samym okresie czasu na froncie wschodnim straconych zostało 45 własnych samolotów.

6 pułk artylerji przeciwlotniczej uzyskał w dniu 22 maja swój 200 zestrzał samolotu w kampanji wschodniej.

W Afryce północnej wypad brytyjskich sił wywiadowczych został odparty. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych dziesięć nieprzyjacielskich samolotów.

Pojedyncze brytyjskie samoloty naleciały ostatniej nocy na zatokę Niemiecką i północno-niemiecki teren nadbrzeżny, nie zrzucając bomb.

*

Z głównej kwatery Führera 26 maja. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 24 maja:

Przez zakomunikowane wczoraj kontrataki w rejonie na południe od Charkowa zostały obecnie otoczone znaczne siły sowieckie. Ich próby wyłamania się pozostały równie bezskuteczne, jak i prowadzone od zewnątrz ataki odciążające nieprzyjaciela. Na obszarze na południowy wschód od jeziora Ilmeń załamały się także i wczoraj wszystkie nieprzyjacielskie ataki.

Na terenie na zapleczu frontu wschodniego wojska węgierskie podczas kilkudniowej akcji zniszczyły pewną silnie uzbrojoną bolszewicką bandę i zdobyły liczny sprzęt wojenny.

W Afryce północnej ostrzelane zostały artylerją brytyjskie zbiorowiska samochodów na południowy wschód od Mechili. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych nad Marmaryką 15 brytyjskich samolotów. Jeden własny samolot został stracony.

W Anglji zachodniej obrzucono za dnia bombami ciężkiego kalibru obszary portowe nad kanałem Bristolskim.

Kapitan Graeve, komendant batalionu w pewnym pułku strzelców, wyróżnił się w walkach na półwyspie Kercz przez szczególną dzielność.

*

Z głównej kwatery Führera 26 maja. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych zakomunikowała w dniu 25 maja:

Operacje w rejonie na południe od Charkowa rozwinęły się do wielkiej bitwy w kotle. Masa trzech armij sowieckich, w tem znaczne siły pancerne zostały otoczone. Wszystkie próby wyłamania się załamały się wśród najcięższych strat nieprzyjaciela.

Na środkowym odcinku frontu, podczas własnych akcyj ofensywnych wzięto ponad 30 miejscowości. Na południowy wschód od jeziora Ilmeń załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela.

W Laponji wojska niemieckie i fińskie rozbiły w kilkutygodniowych zaciętych walkach nieprzyjacielskie siły w składzie kilku dywizyj. Przy tej sposobności 99 oddział kolarzy, mimo najtrudniejszych warunków terenowych przełamał zacięcie bronione, głęboko rozczłonkowane nieprzyjacielskie stanowisko bunkrowe.

Nad zatoką Kandalaksza samoloty nurkowe zniszczyły pewien ważny most kolei murmańskiej.

Formacje lotników bojowych obrzuciły skutecznie bombami kruszącemi i zapalającemi ostatniej nocy pewną bazę lekkich brytyjskich morskich sił zbrojnych na południowem wybrzeżu Anglji.

*

Z głównej kwatery Führera, 26 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Bitwa w kotle na południe od Charkowa jest w pełnym toku. Otoczony nieprzyjaciel usiłuje z zaciętą siłą przełamać się ku wschodowi. W twardych walkach zamiar ten także i wczoraj nie powiódł się.

Równocześnie atak formacyj niemieckich, rumuńskich i węgierskich, prowadzony od południa, zachodu i północy ograniczył wydatnie swobodę ruchów nieprzyjaciela. Jego ciasno ściśnięte masy podlegają we wzrastającej mierze niszczącym ciosom naszego lotnictwa.

Na północny wschód od Charkowa odparte zostały ponowne ataki Sowietów. — Na środkowym odcinku frontu wschodniego lokalne własne ataki przyniosły dalsze zdobycze terenowe. Własne akcje oddziałów wypadowych na północnym odcinku frontu przebiegają zwycięsko.

Na obszarze morskim między Islandją a Nordkapem samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 26 maja pewien silnie zabezpieczony konwój nieprzyjacielski. Jeden okręt handlowy pojemności 8.000 ton został zatopiony. Pięć dalszych uszkodzono przez trafienia bombami.

W Afryce północnej znaczne siły lotników bojowych bombardowały wojskowe objekty w rejonie Tobruku.

Policja Stanów Zjednoczonych zaaresztowała — jak doniesiono z Nowego Jorku — bandę fałszerzy znaczków pocztowych, złożoną z 6 żydów. Banda ta wyprodukowała w trudnych do rozpoznania naśladownictwach wypuszczone niedawno znaczki pocztowe na rzecz obrony narodowej. Fałszerze sprzedali tych znaczków w wartości ogólnej znacznie ponad 50.000 dolarów.

*

Generał chiński Hsutsuchuan wraz z 5.000 żołnierzy chińskich, który dotychczas walczył po stronie Czungkingu na południowowschodnim odcinku prowincji Hopeh — jak donosi agencja Domei — przeszedł w poniedziałek na stronę armji japońskiej.

Wiadomości lokalne.

MAJ
28
Czwartek

Dziś Augustyna bp. w.
Jutro: Suche dni

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.55 do 3.35

(Zet) **POŻAR OD PIORUNA.** W czasie ostatniej burzy piorun uderzył w stodołę Mateusza Sukigi w Boczkowicach, gminy Radków (powiat Jędrzejów) skutkiem czego stodoła spłonęła doszczętnie wraz z zapasem zboża i narzędziami rolniczemi.

(Zet) **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNIKÓW.** W tych dniach zostały zorganizowane powiatowe wydziały grupy handlowej, obejmujące Kielce, Jędrzejów i Busko-Zdrój. Grupa ta obejmie również sprawy komunikacyjne. Siedzibą grupy będą Kielce, skąd odnośny urzędnik będzie dojeżdżał do Jędrzejowa i Buska dla załatwienia spraw lokalnych. Dla uregulowania stanu rzemiosła budowlanego i zapewnienia im pracy w sezonie budowlanym, odbędzie się w dniu 3-go czerwca br. w Kielcach zebranie cechmistrzów grupy budowlanej.

(Zet) **ZŁODZIEJKA CZY KLEPTOMANKA?** 16-letnia córka pewnego pracownika kolejki wąskotorowej w Janowicach w powiecie miechowskim dokonywała dość częstych kradzieży różnych produktów pasażerom, oczekującym na pociągi. Dziewczyna korzystała zwykle z zamieszania, jakie powoduje nadejście pociągu i wsiadanie do niego w czasie tłoku. Sąd grodzki w Miechowie skazał ją na umieszczenie w domu poprawczym.

(Zet) **KREWKI GOSPODARZ ZŁAMAŁ SWEMU SŁUŻĄCEMU RĘKĘ.** Na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie kielecki sąd okręgowy rozpatrywał m. in. sprawę Jana Krzysztofika ze wsi Chorzewy, gminy Prząsław (powiat Jędrzejów) o spowodowanie złamania kości łokciowej ręki swemu służącemu Józefowi Gajosowi. Gajos otrzymał polecenie od swego chlebodawcy wyrzucenie z chlewa nawozu. Polecenia tego nie wykonał, zabierając się do innej czynności gospodarczej, mianowicie wydojenia krowy. Fakt ten tak rozgniewał gospodarza, że z całej siły uderzył służącego w rękę widłami, powodując jego kalectwo. Sąd okręgowy skazał Krzysztofika na pół roku więzienia.

(Zet) **SKAZANY NA WIĘZIENIE.** Na drodze wiejskiej w Opatkowicach Drewnianych, gminy Mierzwin (powiat Jędrzejów) Ignacy Domagała zaczepił swego sąsiada Józefa Dzióba i po chwilowej sprzeczce, zaczął się z nim szarpać. Widząc to syn Domagały, Edward, podszedł do Dzióba i uderzył go kamieniem w lewą skroń, powodując upadek na ziemię i pęknięcie kości skroniowej, naruszając czynności mózgu na czas dłuższy od 20 dni. Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie skazał Edwarda Domagałę na 6 miesięcy więzienia. Ignacy Domagała został uniewinniony.

(Zet) **PSOTNIKÓW CHCIAŁ UTOPIĆ W WODZIE.** Pod zarzutem usiłowania utopienia w wodzie 15-letniego Bolesława Kowalczyka i 13-letniego Marjana Bagińskiego z Rajchołka, gminy Mierzwin (powiat Jędrzejów), stanął przed sądem okręgowym kieleckim na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie Władysław Włoszczyk. Włoszczyk w ten sposób chciał ukarać chłopców za to, że rzucali na lód jego stawu kamienie. Na przewodzie sądowym ustalony został co prawda fakt wrzucenia chłopców na lód stawu, który załamał się i chłopcy powpadali do wody, lecz wobec płytkości wody i niezagrażania im z tego powodu niebezpieczeństwa, a z drugiej strony psoty chłopców, sąd wydał wyrok uniewinniający.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

9)

Zamyśliła się nad swoją dolą i nie spostrzegła, że naprzeciw niej idzie jakiś mężczyzna. Dopiero gdy niemal zderzyła się z nim — podniosła oczy i stwierdziła ze zdumieniem, że stoi przed nią Jerzy Poreza. Trzymał kapelusz w ręce i uśmiechał się wesoło.

— No, nareszcie panią znalazłem! Gdzie się pani chowała?

Krysta serdecznie podała mu dłoń. Ostatecznie był to jedyny obecnie człowiek, który odnosił się do niej życzliwie.

— Nigdzie nie chowałam się — odpowiedziała. — Siedziałam w domu, bo było dużo do roboty. A zresztą wcale nie umawialiśmy się na spotkanie, a więc...

— Tak, to racja. Nie mogłem sobie tego darować, że nie umówiliśmy się, a przytem pani tak szybko uciekła odemnie, że nawet nie zdążyłem zapytać się gdzie pani mieszka.

— A skąd się pan tu wziął?

— Zupełnie poprostu szukałem pani przez cały tydzień i nareszcie domyśliłem się, że pani musi mieszkać w tej okolicy.

— Dopiero dzisiaj?

— Nie — kilka dni temu widziałem panią w oknie jednego z tutejszych domów. Zapisałem sobie adres i potem przyszedłem, wprawdzie raz do domu, gdzie pani mieszka, ale wyproszono mnie bardzo grzecznie, że o tej porze wizyty u pani są niepożądane. Cóż było robić? Poczekałem do niedzieli i wybrałem się drugi raz z wizytą, mając nadzieję, że tym razem lepiej mi się powiedzie.

— Jakto? Pan był u mnie?

— A jakże, byłem. Przyjęła mnie taka starsza pani w brudnym szlafroku i nieuprzejmie oświadczyła mi, że pani nie może przyjąć nikogo, bo jest bardzo zajęta.

Kryście zrobiło się bardzo smutno. Jej niewola u Kordymów stawała się coraz większa. Gdyby do służącej przyszedł ktoś znajomy, to nie odważonoby się wyrzucić go za drzwi i nie zawiadomić służącej. Ona była widocznie czemś gorszem.

— Coś się pani zamyśliła, panno Krysiu. Gdzie teraz pójdziemy?

— Chciałam iść na cmentarz, ale chyba już nie pójdę.

— Naturalnie! Myślałem o tem, aby znowu zabrać panią do kina, ale w niedzielę to nie warto. Tyle ludzi się tłoczy! Pójdziemy w ciągu tygodnia, bo teraz nie zgodzę się na to, aby mi pani uciekała.

— W ciągu tygodnia nie będę mogła iść do kina — szepnęła Krysta.

— Dlaczego?

— No widzi pan... Zresztą co mam obwijać w bawełnę. Jestem teraz zastępczynią służącej u państwa, którzy mnie przygarnęli po powrocie z wojennej wędrówki. — Mam więc wiele zajęcia. Ot dzisiaj na przykład muszę być o ósmej w domu. A w ciągu tygodnia, to nawet szkoda marzyć o wyjściu. Wie pan, trzeba tyle naczynia pomyć i posprzątać. Jak przyjdzie wieczór, to już nie mam na nic ochoty. Zresztą nie pozwolonoby mi nawet wyjść.

Poreza spochmurniał. Aczkolwiek Krysta była dla niego zupełnie obcą osobą, to jednak tkwiła mu głęboko w sercu i jej poniżenie uważał za swoje własne.

— Dlaczego pani nie zwróciła się do mnie odrazu. Byłbym pani pomógł.

— Nie chciałam tego robić. Bałam się, że pan zażąda odemnie czegoś, na co nigdybym się zgodzić nie mogła. A pozatem i tak wtedy postąpiłam wobec pana bardzo nieładnie. Nie powinnam się była godzić ani na kino, ani na kolację.

— Jest pani dużem dzieckiem. Dzisiaj nie są czasy, aby się kierować tego rodzaju zasadami. Jeżeli mam być szczery, to muszę przyznać się, że miałem wobec pani inne zamiary, ale potem zmieniłem je. I teraz musi pani pozwolić sobie pomóc. Ja nie zgodzę się na to, aby pani była czyjąś służącą, a raczej czemś jeszcze niższem.

— Dlaczego? Jest mi z tem nawet dobrze. Widzi pan, korzystałam z gościnności tych ludzi niemal przez dwa lata. Żywili mnie zadarmo. Teraz mam przynajmniej sposobność choć w części odpłacić się im za gościnę. Pracuję i jestem zadowolona ze siebie. Czasem mi trochę smutno i samotnie, ale to szybko mija.

Poreza zatrzymał przejeżdżającą dorożkę. Krysta nie zastanawiając się wiele — wsiadła. Poreza rzucił jakiś adres.

— Gdzie jedziemy?

— Pojedziemy za miasto. Trzeba zażyć trochę świeżego powietrza.

Krysta nerwowo rozglądała się za jakimś zegarem. Poreza domyślił się widocznie, o co jej chodziło, gdyż spojrzał na swój piękny, złoty zegarek na przegubie ręki i oświadczył:

— Ma pani jeszcze sporo czasu. Jest dopiero piąta. Na ósmą będziemy z powrotem.

— Obawiam się, że nie zdążymy.

— Co stanie się wtedy?

— Nie wiem, ale przypuszczam, że moi opiekunowie poprostu wyrzucą mnie za drzwi. Już wtedy, kiedy widziałam się z panem pierwszy raz, powiedziano mi bardzo ostro, że nie powinnam chodzić wieczorami sama z obcymi mężczyznami. Bo wie pan — roześmiała się wesoło — powiedziałam wtedy, że pan jest starym znajomym mojego tatusia. Zrobiłam z pana niemal siwobrodego starca.

Poreza z coraz większem zadowoleniem patrzył się na ożywioną twarzyczkę Krysty. Zapominając o swej niedoli stawała się piękniejszą, pewniejszą siebie. Niewątpliwie dodatnio działało na nią poczucie opieki ze strony mężczyzny, choćby ta opieka istniała tylko w jej imaginacji.

Wtem nagle Krysta zaczerwieniła się aż po włosy. Spuściła oczy i odwróciła głowę w stronę Porezy, jakgdyby chowając się przed kimś.

— No, teraz to mnie napewno wyrzucą z domu. — Szepnęła ze łzami w oczach.

— Dlaczego? — zapytał się zdziwiony Poreza, nie rozumiejąc o co chodzi.

— Niech pan spojrzy za siebie. — Tam, chodnikiem na prawo od nas idzie pani Kordymowa z córką. Widziały mnie, choć odwróciłam głowę.

Poreza oglądnął się za siebie i dojrzał dwie kobiety, które stały na chodniku, spoglądając w ich stronę i żywo dyskutując.

— Nie stało się takie znowu wielkie nieszczęście. — Oświadczył spokojnie. — Może nawet to i lepiej?

— Jakto lepiej? Gdzie ja się teraz podzieję?

— Zamieszka pani u mnie.

— Ależ to niemożliwe!

— Dużo rzeczy pozornie niemożliwych stało się i świat istnieje nadal. Zapewniam panią, że świat będzie istniał choć pani zamieszka u mnie. Zresztą proszę się nie obawiać. Mam trzy pokoje i będzie się pani mogła zamknąć na wszystkie spusty. Nie będę się dobijał — dokończył z uśmiechem.

Krysta straciła już ochotę do dalszej wycieczki. Najchętniej wróciłaby do domu i siedziałaby już do wieczora w kuchni. — Robiła sobie wyrzuty, że dała się naciągnąć na przejażdżkę Porezie. Sytuacja przedstawiała się naprawdę tragicznie. Jeśli Kordymowie wymówią jej mieszkanie, wówczas znajdzie się w położeniu bez wyjścia. Krysta była młodą dziewczyną, ale tyle już wiedziała o świecie i ludziach, aby zdawać sobie sprawę z tego, że zamieszkanie u Porezy pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Wiedziała, że gdyby matka jej żyła — to nigdyby się na coś podobnego nie zgodziła.

Zajechali do lasku podmiejskiego, pospacerowali wśród drzew, poczem zjedli podwieczorek w restauracji ogródkowej. — Wszystko to w innych warunkach zrobiłoby niewątpliwie Kryście wielką przyjemność. Dzisiaj jednak nie mogła myśleć już o niczem innem, jak tylko o tem, że za parę godzin znajdzie się dosłownie na bruku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kontrola rzemieślników i nowi członkowie.

(Zet) **Jędrzejów,** 27 maja. **Na terenie powiatu jędrzejowskiego odbywa się kontrola rzemieślników, przeprowadzana przez pięciu kontrolerów, delegowanych przez Radę.**

Ma ona przedewszystkiem na celu stwierdzenie, czy faktycznie wykonywujący rzemiosło poddali się rejestracji i czy posiadają uprawnienia do samodzielnego prowadzenia zawodu.

Kontrola obejmowała gminy: Lelów, Secemin, Radków, Mierzwin i Małogoszcz i zakończona została w dniu 23 b. m. W następym miesiącu kontrola obejmie dalsze gminy powiatu jędrzejowskiego.

Dzięki tej kontroli liczba zarejestrowanych zwiększyła się już przy pierwszej „turze“ o 100 nowych rzemieślników. W tych dniach wydział powiatowy rzemieślniczy w Jędrzejowie przystąpił do wydawania owsa dla koni dorożkarzom i innym furmanom.

(Zet) **BANDYCI Z „WIZYTĄ“ U KS. PROBOSZCZA.** Trzech osobników wtargnęło późno wieczorem do mieszkania ks. Pawła Sobika, proboszcza w Rakoszynie, gminy Nagłowice (powiat Jędrzejów) i zażądało wydania pieniędzy. Ponieważ ks. Sobik pieniędzy nie posiadał, sprawcy zrabowali teczkę i część bielizny, będącej własnością nieobecnego w Rakoszynie ks. Józefa Kubrala. Ci sami bandyci udali się następnie do gajowego Józefa Patyny w Nowej Wsi (gminy Nagłowice), któremu zrabowali maszynkę do strzyżenia włosów.

(bal) **TRZY MIESIĄCE ZA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Swego czasu powracająca z robót M. Gołuch pozostawiła swe rzeczy na przechowaniu, gdyż miała ciężkie walizy i trudno z niemi zabrać się było do znacznie odległej wsi. Przy odbiorze walizki z garderobą Gołuchowa stwierdziła, że w walizce niema sukienki i innych przedmiotów oszacowanych przez właścicielkę na 70 złotych. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży wspomnianych przedmiotów dopuściła się niejaka Helena Daszkiewicz we wsi Wincentów, gminy Piekszów w powiecie kieleckim. Sprawa zawędrowała zkolei do sądu grodzkiego w Kielcach, gdzie oskarżona Helena Daszkiewicz skazana została za przywłaszczenie na karę więzienia przez 3 miesiące. Skazana wniosła do wydziału odwoławczego przy kieleckim sądzie okręgowym skargę apelacyjną od wyroku I instancji z prośbą o ponowienie rozprawy. Na ponownej rozprawie wyrok na Helenę Daszkiewicz został zatwierdzony.

(Zet) **BANDYCI W MIESZKANIU ZAMOŻNEGO GOSPODARZA.** Około godziny 22-ej trzech bandytów wtargnęło do mieszkania 30-morgowego gospodarza, Stanisława Nowaka we wsi Góry Miechowskie, gminy Racławice (powiat Miechów) i po steroryzowaniu zrabowało wszystką bieliznę, pościel oraz garderobę.

Polski Czerwony Krzyż pamięta o jeńcach.

(Zet) **Kielce,** 28 maja. **Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża w Kielcach w miesiącu ubiegłym rozwijała się w kierunku pozyskania jak największej ilości „mateczek chrzestnych“ dla jeńców polskich, przebywających w Rzeszy.**

Wysiłki te przyniosły taki rezultat, że jeńcy pozyskali ponad 1.500 nowych mateczek. W stosunku do „potrzeb“ jest to ilość niewystarczająca.

Poczta przyniosła w okresie sprawozdawczym **672 blankiety na paczki od jeńców,** które Polski Czerwony Krzyż rozprowadził między te osoby ofiarne, które przy pomocy blankietów mogą przesłać im paczki żywnościowe. Filja biura informacyjnego otrzymała 53 listy z zagranicy w celu przekazania wiadomości do krajów, znajdujących się w stanie wojny z Rzeszą. **Informacja w takim liście może zawierać najwyżej 25 słów i odnośny blankiet musi być wypełniony w biurze P. C. K.**

Należy przy tej sposobności przypomnieć, że **wszelkie zapytania o zaginione osoby i poszukiwanie tychże poza granicami Generalnego Gubernatorstwa muszą być kierowane tylko przez Niemiecki Czerwony Krzyż za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża.** Informacyj ustnych i pisemnych przy poszukiwaniu osób zaginionych Biuro udzieliła w 115 wypadkach.

Komisja inwalidzko-lekarska przy PCK. zbadała w okresie sprawozdawczym pięciu nowych inwalidów, określając stopień inwalidztwa. PCK. przyjmował pozatem ofiary w gotówce i naturze, przychodząc w ten sposób z wydatną pomocą jeńcom polskim w Oflagach i Stalagach.

Nowe szkoły rolnicze żeńskie.

(Zet) **Miechów,** 28 maja. **Powiat miechowski, który należy do powiatów w Generalnem Gubernatorstwie o najlepszej glebie, dąży do wyszkolenia jak najszerszych mas rolniczych w kierunku prowadzenia racjonalnej gospodarki na własnym zagonie.**

Obok istniejących większych szkół rolniszych w Trzyciążu i Łyszkowicach oraz sieci mniejszych szkół w różnych punktach powiatu, w najbliższym czasie zostanie uruchomionych nowych 8 szkół dla młodzieży żeńskiej.

Wszystkie szkoły tego rodzaju cieszą się dużą frekwencją uczniów i są dostępne dla każdego, kto pragnie nauczyć się dobrej gospodarki lub pogłębić swą wiedzę rolniczą. To samo można powiedzieć o szkołach rolniczych żeńskich; wrodzony instynkt na dobrą pomocnicę w gospodarstwie, a później dobrą gospodynię na swojem, wśród młodych dziewcząt wiejskich jest coraz większy. Te przesłanki skłoniły władze szkolne właśnie do zorganizowania dalszych szkół żeńskich.

Nie będzie od rzeczy dodać, że w myśl ostatniego zarządzenia władz uczniowie zawodowych szkół rolniczych zwolnieni są od obowiązku w Polskiej łużbie Budowlanej i wyjazdu do prac w Rzeszy.

Egzaminy w rzemiośle kieleckiem

(bal) **Kielce,** 28 maja. **W Powiatowym Wydziale Rzemieślniczym w Kielcach urzędowała onegdaj Komisja egzaminacyjna dla zawodu fotograficznego w składzie: p. Tadeusz Rylski z Kielc jako przewodniczący, p. Stefanja Bonikowska z Kielc, oraz p. Witold Czarnecki z Jędrzejowa jako członkowie.**

Do egzaminu stanęło ogółem 11 kandydatów, w tem 3 ubiegających się o tytuł mistrza, 6 na karty kwalifikacyjne, oraz 2 na dyplomy czeladnicze. Egzamin z wynikiem dodatnim ukończyło tylko 3 kandydatów na karty kwalifikacyjne, oraz obaj czeladnicy. Dla pozostałych kandydatów egzaminy odroczono na kilka miesięcy w celu dopełnienia ich wiadomości fachowych.

Komisja egzaminacyjna dla zawodu piekarskiego w Kielcach przeprowadziła egzaminy dla 9 kandydatów ubiegających się o tytuły mistrzowskie, oraz 6 kandydatów na czeladników. Z pośród mistrzów wynik pomyślny otrzymało tylko 3 kandydatów, a to: p. Franciszek Poznański ze Skarżyska-Kamiennej, p. Franciszek Moskwa z Kielc, oraz p. Wojciech Flankowicz z Suchedniowa w powiecie kieleckim. Pozatem wydano 3 dyplomy czeladnicze.

(Zet) **ZŁY STAN KOMINA.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w miasteczku Szczekocinach przy ulicy Senatorskiej w powiecie jędrzejowskim, pastwą którego padło 5 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i urządzeniem domowem na szkodę Teofila Otczyka, Jana Wojciechowskiego, Stanisława Małusa, Józefa Glińskiego, Józefa Prokopowicza i Wojciecha Nowaka. Ogólne straty po obliczeniu wynoszą około 100.000 złotych. Niezależnie od tego w mieszkaniu Otczyka spaliło się 3.000 zł. gotówką oraz w mieszkaniu Wojciechowskiego 1000 zł. gotówką. Jak stwierdzono, ogień wybuchł w zabudowaniach Otczyka wskutek złego przewodu komina.

(Zet) **OBRABOWANIE ZAMOŻNEJ GOSPODYNI.** W nocy na 19 bm. trzech osobników uzbrojonych w broń palną wtargnęło do mieszkania Marjanny Nędza w Podlesiu, gminy Lelów (powiat Jędrzejów) i po steroryzowaniu domowników zrabowało dwa palta zimowe damskie, dwa swetry wełniane damskie, dwa garnitury męskie, jesionkę i wiele innych przedmiotów ogólnej wartości około 7.500 złotych. Bandyci zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.